Ner 70. **ROK 1840** **WTOREK 24 MARCA.**

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10, miesięczuie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Zwiastowanie N. M. P.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Ludomira.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 5" 353	— 4, 6	1, 09	Pn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
23	2	4, 988	+ 1, 1	1, 35	Północny słaby	"	
	10	4, 587	— 1, 4	1, 33	Pn Wschodni mocny	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Dyrekcya Ogrodu Botanicznego Krakowskiego zawiadamia interessowanych lubowników Ogrodu, iż posiada w tym roku do sprzedania znaczną partyą rozmnożonych drzewek Morwowych, *Morus alba* i *Morus multicaulis*, do chodowania Jedwabników w Królestwie Polskiem dziś tyle poszukiwanych; równie jak roślin oranżeryjnych katalogiem drukowanym już dawniéj ogłaszanych, za pomierną cenę.

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 7 Marca. —

Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych po wysłuchaniu raportów względem podanych petycyj, wypadły z porządku interpelacye zapowiedziane przez pana Dugabe. w przedmiocie zawichrzeń jakie miały miejsce przed kilku miesiącami w Foix. Wspomniony deputowany obszernie wdał się w opis tych wypadków. Zwalił całą winę na miejscowe władze a mianowicie na prefekta. Utrzymywał on, że bez przedsiewzięcia poprzednio stósownych środków do przytłumienia zaburzeń, przystąpiono do dzieła z surowością nie dającą się usprawiedliwić. Prefekt nie używając pierwéj, w sposób prawny do rozejścia się, kazał strzelać do zgromadzonego tłumu przez co 12 osób, po większéj części kobiet i dzieci życie postradało. Pan Remusat i pan Duchatel, to jest nowy i przeszły minister spraw wewnętrznych, wzieli obronę prefekta, i ostatni znajdował się na mównicy przy odejściu poczty.

Margrabia dalmacyi, syn marszałka Soult, nie podał się do dymisyi, jak utrzymywano, owszem za kilka dni pojedzie do Turynu w charakterze posła.

Constitutionel utrzymuje, że hrabia Mole gani opozycyę stronnictwa 221 przeciw nowemu gabinetowi i oświadczył, że on z swojéj strony pozostanie naturalnym i będzie oczekiwał wypadków.

— Londyn 7 Marca. —

Poseł pruski baron von Bullow miał wczoraj po swoim powrocie pierwsze posłuchanie u Królowéj. Poseł francuzki i holenderski podali J. K. Mości listy od swoich monarchów.

W ostatnich dniach nadeszło do parlamentu zoowu mnóstwo petycyj względem zniesienia prawa zbożowego. Między innemi jedna z Edymburga, licząca 33,000 podpisów.

W niższéj kanadzie powstała oppozycya przeciw połączeniu dwóch prowincyj i dzienniki torysoskie głoszą, że ta oppozycya jest bardzo silua.

Wczoraj były pokoje i zgromadzenie rady tajnéj u Królowéj w pałacu Buckingham. Pan Pepys składał swoje uszanowanie J. K. Mości, jako nowo mianowany biskup w Sodor i Man. Lord Palmerston przedstawił xięciu Albertowi posła portugalskiego barona Moncorvo. Wieczorem był obiad u Królowéj, między zaproszonemi gośćmi znajdował się także poseł francuzki pan Guizot.

Xiąże Malbourgh umarł wczoraj w Blenheim, była to wigilija 75 rocznioy jego urodzin. W godności paroskiéj następuje po nim syn jego teraźniejszy margrabia Blanford, przez to w izbie niższéj wakować będzie krzesło deputowanego z Woodstock.

W zeszłą sobotę mnóstwo obecnych tu francuzów rozpoczęło pod oknami pana Guizot kocią serenadę *charivari* która jednak wkrótce przytłumioną została przez nadbiegłą policyę.

W Irlandyi rozpoczęły się posiedzenia wiosenne assysów, i okazuje się zadowalający rezultat zmniejszania się liczby przestępstw. W mieście Waterford nie ma ani jednego przestępcy w więzieniu a w ludnem hrabstwie Clare sąd ma tylko wyrokować względem 28 przestępstw co jest bezprzykładnie małą liczbą.

W dniu 3 towarzystwo Tunelu pod Tamizą, odbywało roczne posiedzenie dla przyjęcia raportu względem postępu tego olbrzymiego dzieła. Tunel został rozpoczęty przed 15 laty i dotychczas kosztował 363,000 funtów stęr. (15,246,000 złp.) i do końca nie będzie kosztował pół miliona funtów, a zatem mniéj jak połowę tego co kosztował most Waterloo (50,400,000 zł.) Obecnie pozostaje już tylko sześćdziesiąt stóp od brzegu. W téj chwili odbywają się układy względem zakupienia gruntów potrzebnych do zrobienia spadzistości dla podróżnych przy wnijściu do Tunelu. W zeszłym roku zwiedzało Tunel 34,000 osób co przyniosło dochodu 70,000 zł. W roku 1836 ukończono 117 stóp, w r. 1837 tylko 28 stóp, w r. 1838, 80 stóp, w r. 1839 zaś 194, a od 1 stycznia b. r. 76 stóp. W raporcie szczególniéj oddawano pochwały i podzięki xięcia Welington, który to przedsiewzięcie wczasie kiedy uważano je za niepodobne do wykonania, wspierał i okazał jego równie handlową jak polityczną ważność.

— *Madryt* 26 *Lutego.* —

Dywizya jenerała Balbao przybyła tu. Jest to nową rękoimiją utrzymania pokoju i porządku publicznego. Wojsko spędziło noc pod bronią, i dziś stoi w koszarach. Straże gwardyi narodowéj są podwojone. Ajuntamiento pomimo wezwania kapitana, odbywało posiedzenie do późnéj nocy. Stan oblężenia trwa ciągle, a prace kortezów są przerwane.

Dzisiejsza gazeta dworska zawiera postanowienie królewskie, którém don Diego Entrena w miejsce brygadiera don Jose Maria Puig mianowany jest naczelnikiem politycznym prowincyi Madrytu. Wyraźnie jednak wymienione jest w tém postanowieniu, że królowa zachowuje sobie wynagrodzenie tego ostatniego za znakomite jego zasługi.

— *Dnia* 27 *Lutego.* —

Spokojność publiczna stolicy nie została ani na chwilę od wczoraj zachwianą. Stan oblężenia nie został jednak dotychczas zniesiony i nadzwyczajne środki ostrożności trwają dotąd ciągle. Straż w pałacu jest podwojona i wojsko stoi w koszarach pod bronią. Pomimo pozornéj czynności władz, nie widać jednak żeby surowo postępowały z wichrzycielami spokojności. Wydano wprawdzie mnóstwo rozkazów uwięzienia, dotychczas jednak jeden tylko fryzer został stawiony przed sądem wojennym, który przy ostatnich zawichrzeniach mocno jest skompromitowany. W okolicy Puerta del Sol zbierają się wprawdzie jeszcze małe gromadki, jednakże nie mają one już w sobie nic groźnego i małe oddziały żołnierzy byłyby dostatecznemi do zniweczenia tych ostatnich pozostałości wzburzenia. Ajuntamiento od kilku dni nie odbywało posiedzeń i to niewątpliwie znacznie przyłożyło się do przywrócenia spokojności.

Rozmaitości.

Wypadek kryminalny. Przed sądem karzącym w Paryżu, wytoczono w obecnéj chwili wiadomy proces kryminalny, który się w rocznikach sądownictwa swoją szczególnością odznaczać będzie. Obwiniono pewną znakomitą damę o otrucie swego małżonka; dama zaśż pozorną spokojnością sumienia zapewnia, że jest niewinną, a nawet wiele jest okoliczności, które niewinność jéj w téj mierze poświadczają. Jestto niejaka pani Laffarge, córka pana Garat, dyrektora banku francuzkiego. *Journal des Débats* donosi: »Głęboka taje-

mnica osłania jeszcze tę straszną katastrofę, która się w Glandier, departamencie Correze, wydarzyła. Pan Laffarge, właściciel znacznej tamecznej hamerni, padł ofiarą przez długi czas z wielką przebiegłością zamierzonego zamachu. Ale któż nam powie, ażali młoda ta niewiasta, na której w obecnej chwili, to straszne cięży podejrzenie, nie jest również przeznaczona, aby jako druga ofiara pod ciosem okropnej zemsty padła? Zdolająż badania sądu, których obżałowana, tak łatwo uniknąć była mogla, i która je sama wywołała, przedrzeć się aż do dnia prawdy przez te wszystkie sporne i sprzeciwiające się wypadki, które raz się ze wszystkiem zgadzają i znowu nawzajem niweczą? Dotychczas przewidzieć tego nie można. — Jeszcze na rok przed swém zamężciem obudziła panna Garat najżywszą namiętność w pewnym młodym człowieku i odpowiadała uczuciom serca jego, a wzajemna miłość ta miała być uwieńczoną szczęśliwym związkiem. Obiedwie familie zezwoliły na to zamężcie, i już do niezwłocznego uskutecznienia tego związku, były wszelkie przygotowania poczynione; gdy oto panna Garat dowiedziała się, że młody człowiek ten, któremu oddać miała swą rękę, pod wpływem innego, kary godnego związku zostaje, i że nie ma już mocy rozrządzenia dowolnie swoją ręką, a przez to samo przyszłości jéj zagraża. Z boleścią serca oświadczyła panna Garat swemu narzeczonemu, że mu już o niéj myśleć nie wolno; jakoż od czasu tego oświadczenia, już się więcej z nim nie widziała. Działo się to podówczas, gdy pan Laffarge był familii Garat przedstawionym. Nie długo trwało, a pan Laffarge przedsięwziął starać się o rękę panny Garat; układy w téj mierze odbyły się z takim pośpiechem i z tak szczęśliwym skutkiem, że nim dni siedmnaście ubiegło, już się i wesele odbyło. Niezadługo mieli nowożeńcy opuścić Paryż. Młoda, żywa, ukształcona, do świetnego życia w stołecznem mieście przyzwyczajona niewiasta, ujrzawszy się na przyszłość oddaną człowiekowi, w którego zachowaniu się i charakterze, wyraźnie znamie parafianina się odbijało, zaczęła z boleścią serca zastanawiać się nad swoim stanem. Spodziewała się, iż w nowem pomieszkaniu swojem w Glandier, znajdzie przynajmniej jaką rozrywkę, jakie towarzystwo, które tak nagłą zmianę z paryzkiego, na wiejskie życie, cokolwiek złagodzić, lub ją do takiego życia przynajmniej usposobić zdoła. Nowożeńcy przybyli dnia 15go sierpnia do Glandier. Pani Laffarge zastała tam tylko stary, niepozorny dom, którego smutny widok, jeszcze bardziej przyczynił się do zasępienia jéj umysłu. Również i towarzystwo, z którem w téj okolicy się zapoznała, nie odpowiadało bynajmniéj jéj smakowi. Jakoż wszystkie prawie dni samotnie w domu spędzała. Otóż w tych chwilach smutnej samotności, znękana przykrém uczuciem rozpaczy, napisała do swojego małżonka list, którego teraz strona skarżąca, jako obciążającego przeciwko niéj dowodu użyła. W tym liście oświadczyła swemu mężowi wszystkie udręczenia swojego serca; wyjawiła przed nim miłość, którą jeszcze przed poznaniem go, ku innemu powzięła, dodając że jakkolwiek niegodnym jest ten, którego kochała, jednakże do innego należeć nie może, że dla wydobycia się z więzów, których dłużéj znieść nie jest w stanie, wydali się z domu i odtąd samotne życie prowadzić będzie; a jeżeliby przedsięwzięciu temu jaka na zawadzie przeszkoda stanęła, natenczas dla uiszczenia zamiaru swego, nawet życie swoje poświęcić gotowa. Zdaje się, iż list ten przez małżonka jéj odebrany i teści udzielony, małe tylko na umyśle ich sprawił wrażenie. Być może, iż się im powiodło uspokoić rozpaczającą młodą kobietę, albo, iż ona sama zastanowiwszy się dokładniej nad swoim stanem, poznała, iż obowiązki swoje z uległością i odwagą wypełniać powinna. Jakkolwiek bądź, to tylko jest niezawodna, iż wkrótce, po odesłaniu tego listu, pomiędzy panią Laffarge, jéj małżonkiem i szwagrową, tkliwszy i szczerszy stosunek się zawiązał. Listy w owym czasie pisane poświadczają o żywéj miłości, jaką w swym małżonku wzbudziła, tudzież o szczerem przywiązaniu, jakie sama ku niemu czuła. Zdaje się, iż sposób jéj myślenia razem ze skłonnością jéj serca doznało odmiany. Odtąd znajdowała przyjemność w odnowieniu starego i posępnego, mieszkania w Glandier, kierowała razem z mężem upiększeniem tego domu; była szczęśliwą, przynajmniej taką być się, zdawała; ugrzeczniony jéj sposób znalezienia się, dobre serce i ukształcony rozum, zjednały jéj wkrótce przychylność wszystkich osób, które w domu swego męża przyjmowała. W tym czasie, w którym pani Laffarge zajmując się sprawami swego męża, zupełnie o sobie zapomniała, dała mu zupełne nieograniczone pełnomocnictwo rozrządzenia swoim posagiem.

Pan Laffarge którego majątkowym stosunkom bliskie i nieuchronne groziło przesilenie, przybył w miesiącu wrześniu do Paryża dla uzyskania przywileju swobody na ważny wynalazek, który się mu powiódł i dla zaciągnienia z tego względu potrzebnéj pożyczki do czego mu właśnie pełnomocnictwo żony jego dogodnym było. W czasie swego pobytu w Paryżu, pisał do swojéj żony kilkakrotnie w najszczerszych najtkliwszych wyrazach. Małżonka odpisywała mu na wszelkie listy z równem wylaniem najszczerszych uczuć. W jednym z tych listów doniosła, iż mu posyła kilka ciast pieczonych w Glandier, że takie same dla siebie zachowała, i że go usilnie prosi o to, aby te ciasta jadł w pewnéj godzinie i o niéj sobie wspomniał, gdyż o téj saméj godzinie i ona jetakże jeść będzie, miał to być obiad sympatyczny:

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Marca.

Jastrzębski Kajetan ob., Rasumowska Emilia ob., Czyżyński Antoni ob., Januszewicz Józef, Trojanowski Józef ob., z Polski; — Krummholz Franciszek, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Wendrychowski Józef ob., Chabelski Józef ob., Wolnicki Bernard ob., Czaplicki Ignacy ob., do Polski; — Różycki Erazm ob., do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 1530.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj, że w biórze jego odbywać się będzie licytacya przez opieczętowane deklaracye na wypuszczenie w dzierżawę więcéj dającemu dochodu z propinacyi w dobrach narod. Jaworzno, a mianowicie: w wsiach Jaworzno łącznie z plebańską tamże, Dlugoszynie, Szczakowy, Jeleniu, Byczynie, Jeziorkach, Niedzieliskach, Dąbrowy na Jęzorze i Wysokim Brzegu, oraz rybołostwa w rzece Pszemszy i przewozu na téj rzece pod Jeleniem, pod warunkami przez Senat Rządzący w dniu 10 b. m. do N. 1356 zatwierdzonemi; z których niektóre tu zamieszczają się:

a) Dzierżawa ta trwać będzie od 1go czerwca r. b. do końca miesiąca grudnia 1842 r.

b) Opłata czynszu rocznego z tych dochodów, ustanawia się w summie złp. 34271.

c) Od ubiegania się o tę dzierżawę wyłączają się starozakonni nieucywilizowani.

d) Vadium odpowiadać powinno najmniéj 1/10 części powyższéj summy.

e) Deklaracye powyższe mają być składanemi do dnia 1 kwietnia włącznie i tylko do godziny 2giéj po południu na ręce Senatora wtymże Wydziale prezydującego, w formie jak niżéj:

DEKLARACYA.

Wskutek obwieszczenia Wydziału Dochodów Publ. i Skarbu z dnia 19 marca r. b. N. 1530 w dzienniku rządowym N. 15 i 16 zamieszczonego czynię niniejszą deklaracyą, że obowięzuję się za dzierżawę propinacyi w dobrach narod. Jaworzno płacić rocznie ogólną summę czynszu złp. *(tu deklarant wyszczególni literami ilość pieniężną)* a to wedle warónków licytacyi przezemnie przejrzanych. Zaświadczenie kassy, jako należne vadium złożyłem, znajduje się w niniejszéj deklaracyi zamieszczone, i proszę o nakaz wydania mi tegoż w razie nieutrzymania się, *(tu wyrazić komu czy jemu samemu, lub umocowanemu przez niego) daléj wyszczególnić powinien deklarant datę imię, i nazwisko.*

Ostrzega się zarazem, ażeby deklaracye pod nieważnością pisane były wyraźnie bez przekreśleń, warunków lub zastrzeżeń i ażeby na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi, napisaném było. Deklaracya co do licytacyi przez Wydział Dochodów Publicznych z dnia NN. do Nu N. ogłoszonéj, tudzież poświadczenie kassy na złożone vadium. Jnne warunki téj dzierżawy, zglaszającym się udzielone zostaną do odczytania w Kancellaryi Wydziału Dochodów Publicznych.

Kraków dnia 19 marca 1840 r.

A. Wężyk.

(2r.) *Nowakowski* Sekr.

Jutro z powodu uroczystego święta Gaz. Krak. nie wyjdzie